

niego jakiś młody człowiek rzucił mu pod nogi blaszane pudełko. Strażnicy, którzy towarzyszyli swemu szefowi, domyśliли się, iż młody ów człowiek ma względem kapitana Aleksandrowa wrogie zamiary i zasłonili go, było już jednak zapóźno, gdyż równocześnie rozległ się straszliwy huk, któremu zawtórowały jęki i obaj strażnicy powalili się ciężko ranni na ziemię, kapitan zaś, lżej zraniony, próbował cofnąć się ku poczekalni. Wówczas sprawca zamachu wydobyl rewolwer i dał do Aleksandrowa kilka strzałów.

Tymczasem obecni na dworcu w Grodzisku żandarmi ochłonęli z chwilowego przestachu i rzucili się ku sprawcy zamachu, prążąc go ogniem karabinowym. Trafiony kilkakrotnie, padł młody nieznajomy na ziemię, zanim jednak zdołano go ująć, ostatnią kulę rewolweru skierował ku własnej skroni.

Zajęto się też rannymi strażnikami, których stan był istotnie bardzo żałosny. Aksionowowi bomba urwała nogę i wydarła część jamy brzusznej, Prigodinowi poszarpała ręce i nogi, oraz całe ciało pokaleczyła, kapitan Aleksandrow zaś odniósł z powodu wybuchu kilka ciężkich kontuzji, ponadto jednak otrzymał sześć ran rewolwerowych, z tych jedną bardzo ciężką.

Po prowizorycznem opatrzeniu rannych ofiar wybuchu oraz sprawcy jego, przewieziono wszystkich do Warszawy. Tam zmarł w godzinę po przybyciu Prigodin, a Aksionow i nieznanego dotąd nazwiska sprawca zamachu dogorywają. Stan ciężko rannego kapitana Aleksandrowa jest bardzo poważny, lekarze jednak mają nadzieję, iż uda im się utrzymać go przy życiu.

Sledztwo, wytoczone w tej sprawie, nie wyjaśniło dotąd przyczyn strasznego czynu młodego człowieka.

Jubileusz pedagoga.

W połowie czerwca święciło gimnazjum buczańskie piękną uroczystość. Dyrektorem tamtejszego gimnazjum jest p. Franciszek Zych, osobistość kochana przez grono nauczycielskie i młodzież i ogólnie szanowana w mieście i okolicy. W tym roku przypada rocznica trzydziestoletniej służby p. Zycha w zawodzie nauczycielskim, więc w dniu jubileuszu całe grono zjawilo się rano w kancelaryi jubilata, a przez usta kanonika i katechety obrządku greckokatolickiego, ks. Adryana Dobrzańskiego, złożyło czcigodnemu solenizantowi swe serdeczne życzenia. Przemówienie doskonałego mowcy zaznaczyło radość, że Wszechmocny, przeprowadziwszy jubilata w zeszłym roku przez ciężką, obłożną chorobę, pozwolił mu znów stanąć na czele zakładu, który za jego dyktury wybudowany i zorganizowany, mimo ciężkie przejścia i chwilowe niepowodzenia, stanął obecnie

w rzędzie zakładów wzorowych. Ojcowska dbałość jubilata o młodzież bez względu na wyznanie i narodowość, jego mrówcza praca i serdeczny, prawdziwie koleżeński stosunek do grona, zapewniły mu cześć i utrwały tak w gronie jak i w młodzieży rzetelne przywiązanie do jego osoby, nie mniej gorące pragnienie, aby jubilat po trzydziestu latach trudów w zawodzie swoim długo jeszcze dźwizł ster rządów w tej szkole, która przysłużyła się krajowi i państwu całym zastępem dzielnej i rozumnie wychowanej młodzieży.

szony do głębi objawami przywiązania. Na jego intencję odbyło się następnie nabożeństwo w kościele parafialnym. Ks. prałat Gromnicki przy ołtarzu głównym a ks. Dobrzański i katecheta obrządku łacińskiego ks. Wrucha odczytali równocześnie trzy ciche msze, poczem wróciła młodzież pod przewodnictwem profesorów do pięknie przystrojonej auli gimnazjalnej, gdzie śpiewami, produkcjami orkiestry smyczkowej i mandolinowej i przemówieniem jednego z uczniów złożyła hołd pracy swego umiłowanego kierownika.



Fot. M. Münz, Lwów

Zawalenie się kamienicy we Lwowie: Akcja ratunkowa straży pożarnej.

Na wiązanie ofiarowało grono jubilatu w upominku przesłaniczne album, na które złożyła się praca zaszczytnie znanej w kraju intrologatorki p. Ludwika Wierzbickiego we Lwowie, piękne malarskie produkcje uczniów buczańskiego gimnazjum Emila Maślaka i Stanisława Kuhna i fotografie członków grona, wykonane w artystycznej pracowni fotograficznej p. Niemandy. Oprawę albumu ujęto w jasnożółty safian z bogatym ornamentem, z herbem Polski, Litwy i Rusi i fotografiami jubilata i buczańskiego gimnazjum na okładce frontowej. Całość spięta srebrnem oksydowanym okuciem w zakopiańskim stylu. Serdecznie też dziękował jubilat, wru-

Wieczorem odbył się w rzęście umajonej sali „Sokoła“ bankiet ku czci jubilata i jego najbliższych w kole wszystkich członków grona i ich żon.

Zawalenie się kamienicy we Lwowie.

W gęsto zamieszkanej dzielnicy Lwowa, a zamieszkanej przez najuboższą ludność żydowską, wydarzyła się w ubiegły poniedziałek strasza katastrofa budowlana, spowodowana niesumiennością a co najmniej lekkomyślnością właściciela kamienicy przy ul. Bożniczej l. 3, Majera Menkesa.



Uroczystość szkolna: Uczestnicy uroczystości jubileuszowej w szkole króla Kazimierza na Wolnicy w Krakowie.